

Moje doświadczenia we współpracy z rodzicami

Alina Idzikowska

Nauczyciel muzyki i historii oraz wychowawca SP 217
w Warszawie



- Aby zbliżyć się do dziecka i stać się dla niego osobą ważną- w takim samym stopniu trzeba zbliżyć się do jego rodziców. Bez takiego stanu wzajemnego zainteresowania i zaufania wszelkie oddziaływania wychowawcze są fikcją.



- To jest pierwsze miejsce do konfliktu- rodzic nie ufa nauczycielowi, stara się w swoim pojęciu chronić siebie i dziecko. Nauczyciel- natrafiając na „ścianę” wycofuje się, uznając, że nie jest w stanie nic zrobić.



- A jednak zdecydowanie trzeba rozbić te mury pomiędzy nami, bo tracą na tym przede wszystkim dzieci.



- Jest terytorium, na którym może się dogadać większość nauczycieli z większością rodziców. Odnajdzie je nauczyciel, który będzie na co dzień i z wielką cierpliwością starał się zrozumieć dziecko, jego potrzeby, jego język, jego świat, jego pasje i lęki.

- Co zyskałam na współpracy z rodzicami? Poczucie dobrze wypełnionej pracy, radość i miłość dzieci, uśmiech rodziców, ich szczerłość i zwierzenia, które pomogły mi zrozumieć i nie skrzywdzić dzieci.



- Dziękuję za uwagę

